

OSADNICTWO EMIGRANTÓW POLSKICH W BELGII

1) UWAGI WSTĘPNE

Poniższy artykuł jest próbą przedstawienia dziejów Polonii belgijskiej, jej rozmieszczenia i składu społeczno-zawodowego.

Z uwagi na to, iż społeczność polska w Belgii w przeważającej części rekrutuje się z wychodźstwa o podłożu ekonomicznym, zapoczątkowanego w latach dwudziestych bieżącego stulecia, zagadnieniu temu poświęcę znacznie więcej miejsca, aniżeli emigracji popowstaniowej. Za takim ujęciem tematu przemawia również fakt, iż większość dotychczasowych publikacji w Polsce poświęcona jest ośrodkowi emigracji politycznej w Belgii i jej czołowemu przedstawicielowi, Joachimowi Lelewelowi. Natomiast literatura zajmująca się zagadnieniem zarobkowego wychodźstwa polskiego w tym kraju jest stosunkowo skromna. Uwaga ta dotyczy nie tylko liczności tych publikacji, ale przede wszystkim wąskiego tematycznie i chronologicznie zakresu poruszanych przez nie zagadnień. Większość informacji na temat Polonii belgijskiej zawarta jest w artykułach, ogłoszonych na łamach prasy krajowej i emigracyjnej oraz w opracowaniach zajmujących się problematyką emigracji w szerszym znaczeniu tego słowa. Natomiast lista publikacji czy to w formie książek, czy też broszur poświęconych wyłącznie belgijskiemu ośrodkowi polonijnemu jest nieliczna. Należy do niej naukowo opracowana przez J. Jurkszus-Tomaszewską bibliografia prasy polskiej wydawanej w Belgii¹. Wymienić można również pracę J. Hulewicza, traktującą o studiach Polaków w belgijskich uniwersytetach². Z kolei związki Polaków z uniwersytetem lowańskim zainteresowały S. Kota³. Przyczynkowo-informacyjny charakter posiada opracowanie F. Skibińskiego, omawiają-

¹ J. Jurkszus-Tomaszewska, *Polska prasa w Belgii, 1939 — 1948*. Toronto 1958 [maszynopis]; J. Jurkszus, *Bibliographie des publications periodiques Polonaises en Belgique 1945 - 1948*. Bruxelles 1950.

² J. Hulewicz, *Studia Polaków w uniwersytecie w Liège w latach 1830 - 1914*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, CCXXVII, z. 28, Kraków 1969, 49 ss.

³ S. Kot, *Stosunki Polaków z uniwersytetem lowańskim. W 500 rocznicę otwarcia uniwersytetu w Lowanium*. Lwów 1927, 28 ss.

ce rolę żołnierzy polskich w wyzwoleniu Belgii w czasie II wojny światowej⁴.

Pewne uzupełnienie tych opracowań stanowią pozycje z dziedziny literatury pięknej oraz źródła pamiętnikarskie. Do pierwszej z tych grup zaliczyć trzeba wypisy z odnalezionego po wojnie rękopisu niedokończonych powieści L. Kruczkowskiego o życiu polskich emigrantów w Belgii⁵. Do literatury pięknej należą także wspomnienia Z. Florczaka z lat 1945 - 1950, spędzonych w tym kraju⁶.

Ze źródeł pamiętnikarskich wymienić trzeba wydawnictwo Instytutu Gospodarstwa Społecznego, które w tomie pamiętników francuskich zamieściło pamiętnik emigranta, częściowo poświęcony pobytowi autora w Belgii⁷.

Literatura zagraniczna dotycząca Polonii belgijskiej jest bogatsza. Czołowe miejsce zajmują opracowania o kulturowej i społecznej asymilacji polskich i włoskich imigrantów w Belgii: praca, będąca rezultatem badań prowadzonych pod kierunkiem R. Clémensa oraz wydana w języku flamandzkim publikacja B. Claesa⁸. Poza tym wymienić można opracowania na temat cudzoziemskich robotników (w tym również i Polaków) pracujących w Belgii, a mianowicie publikacje M. Melnyka i G. Janssenssa⁹.

2) RYS HISTORYCZNY

Dzieje Polonii belgijskiej są nierozzerwalnie związane z ogólnym ruchem wychodźczym z ziem polskich, wywołanym zarówno przez czynniki polityczne, jak i ekonomiczne.

Masowa emigracja Polaków w XIX i XX w., spowodowała iż obecnie czwarta część narodu polskiego mieszka poza granicami ojczyzny. Większą niż Polacy liczbę osób żyjących poza swoim krajem mają w Europie tylko Niemcy i Włosi, a poza Europą — Chińczycy¹⁰.

⁴ F. Skibiński, *Udział Polaków w wyzwoleniu Belgii*. Warszawa 1959, 37 ss.

⁵ L. Kruczkowski, *Inedita. Szkice z piekła ucziwycych. Powieść z życia emigracji polskiej w Belgii*. Warszawa 1966, ss. 138 - 260.

⁶ Z. Florczak, *Podróż na horyzonty*. Warszawa 1966, 321 ss.

⁷ *Pamiętniki emigrantów*, t. 2: *Francja*. Warszawa 1939, [pamiętnik 36 emigranta z Belgii], ss. 641 - 689.

⁸ *L'Assimilation culturelles des Immigrants en Belgique — Italiens et Polonais dans la région liégeoise*. Praca zbiorowa pod red. R. Clémensa. Liège 1953, 389 ss.; B. Claes, *De sociale integratie von de Italiaanse en Poolse immigranten in Belgisch Limburg*. Hasselt 1962, 356 ss.

⁹ M. Melnyk, *Les ouvriers étrangers en Belgique*. Leuven 1951, 183 ss.; G. Janssens, *Les travailleurs étrangers dans les mines belges*. Leuven 1959, 182 ss.

¹⁰ Por. W. Jarosiński, *Problem statystycznej oceny asymilacji Polaków za granicą*. „Studia Socjologiczne” nr 3/1970, s. 195.

Do siedemdziesiątych lat XIX w. dominowało wychodźstwo o podłożu politycznym, rekrutujące się przeważnie z uczestników powstań narodowych. Po upadku powstania listopadowego ziemie polskie opuściło około 10 tysięcy uchodźców, którzy zapoczątkowali trwającą 40 lat tzw. Wielką Emigrację¹¹. Większość z nich udała się do Francji, mniejsze grupy — do Anglii, Portugalii, Szwajcarii, Algierii, Turcji i Stanów Zjednoczonych.

Około 600 uczestników powstania osiedliło się również w Belgii, otwierając historię polskiego wychodźstwa w tym kraju¹². Część z nich mianowano organizatorami tworzącej się wówczas armii belgijskiej (m. in. generałowie Skrzynecki i Kruszewski). W tym okresie w Belgii osiedlił się również jeden z najwybitniejszych Polaków, ceniony historyk i polityk — Joachim Lelewel, który prawie trzydzieści lat przebywał w Brukseli¹³.

Liczbę emigrantów politycznych z ziem polskich powiększyli również najaktywniejsi bojownicy powstania styczniowego (około 8 tys. osób), którzy szukali schronienia przede wszystkim we Francji (blisko połowa), w Stanach Zjednoczonych, Turcji i Szwajcarii¹⁴. Dwustu imigrantów polskich z tej grupy jako kraj swego osiedlenia wybrało Belgię¹⁵.

Emigracja polityczna z ziem polskich uległa wielkiemu rozproszeniu i w większości zasymilowała się z cudzoziemskim społeczeństwem. Trwalsze natomiast ośrodki polonijne na obczyźnie powstały w wyniku masowych ruchów wychodźczych o podłożu ekonomicznym, których największe nasilenie przypało na lata 1870 - 1914.

Stopniowa likwidacja przez zaborców zależności feudalnej zwalniała masy bezrolnych i małorolnych chłopów, którzy wobec gospodarczego zacoferania ziem polskich nie mogli znaleźć pracy. Pracę tę oferowały natomiast szybko rozwijające się kraje amerykańskie i zachodnioeuropejskie.

W Stanach Zjednoczonych, Brazylii i Argentynie emigranci polscy zagospodarowywali ziemię, którą otrzymywali bezpłatnie. Natomiast w krajach Europy zachodniej (Niemcy, Francja, Belgia) znajdowali oni zatrudnienie przeważnie w dynamicznie rozwijającym się przemyśle, zgłaszającym zapotrzebowanie na tanią siłę roboczą. Ogółem w latach 1870 - 1914 polskie wychodźstwo zarobkowe objęło co najmniej 3511 tys.

¹¹ S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795 - 1918*. Warszawa 1969, s. 133.

¹² *Polonia Zagraniczna 1929 - 1954*. Londyn 1955, s. 58.

¹³ O Lelewelu traktują m. in. następujące prace: L. Przemski, *Niespokojne życie*. Warszawa 1965, 248 ss.; S. Kieniewicz, *Samotnik brukselski*. Warszawa 1964, 140 ss.; A. Więckowska, *Listy emigracyjne Joachima Lelewela*. Kraków 1952, t. I - IV.

¹⁴ J. Borejsza, *Emigracja polska po powstaniu styczniowym*. Warszawa 1966, s. 20.

¹⁵ *Ibidem*, s. 29.

osób¹⁶. Należy jednak przyjąć, że względu na częste przypadki zaliczania Polaków do narodowości zaborców, że liczba ta była znacznie wyższa (według wielkości szacunkowych, wynosiła ponad 4 miliony).

Wybuch I wojny światowej przerwał falę emigracji zarobkowej. Lata 1914-1918 były okresem przymusowego wychodźstwa (mobilizacja, ewakuacja zakładów przemysłowych, przymusowe roboty, obozy jenieckie), głównie do Rosji, Niemiec, Austro-Węgier, Francji i Włoch.

Odzyskanie w 1918 r. niepodległości nie zahamowało emigracji z Polski. Zdecydowały o tym zarówno czynniki ekonomiczne, jak i demograficzne. Przy ogromnym przyroście naturalnym ludności pogłębiły się trudności gospodarcze nowo powstałego państwa polskiego, które setkom tysięcy osób nie mogło zapewnić stałej pracy¹⁷. W okresie dwudziestolecia międzywojennego (1919-1938) Polskę opuściło 1 013 000 emigrantów, z czego 553 000 udało się do krajów pozaeuropejskich, a 460 000 osiedliło się w Europie, w tym około 20 000 w Belgii¹⁸.

Wbrew pozorom, wynikającym ze szczupłości obszaru Belgii i dużej gęstości zaludnienia kraju, tamtejsze kopalnie węgla, a także inne gałęzie szybko rozwijającego się przemysłu przyciągały (szczególnie po I wojnie światowej) wielu ludzi szukających zatrudnienia. Zdecydowały o tym dwa czynniki.

W latach wojennych i powojennych, w wyniku dużej śmiertelności i zmniejszonego przyrostu naturalnego zarysował się w Belgii deficyt ludnościowy. Jednocześnie w okresie tym miał miejsce wzmożony ruch emigracyjny wykwalifikowanych robotników belgijskich do zniszczonych w czasie wojny północnych i wschodnich departamentów Francji, gdzie znajdowali oni lepiej płatną pracę. W efekcie, w Belgii zaznaczyło się zwiększone zapotrzebowanie na cudzoziemskich robotników: Włochów, Holendrów, Polaków, Marokańczyków i Francuzów. Największy niedosyt siły roboczej występował w belgijskich kopalniach węgla, których produkcja nie pokrywała krajowych potrzeb.

Właśnie do kopalń węgla w Ressaux i Mariemont w Bassin du Centre skierowano w 1911 r. kilkuset robotników z Polski. W ten sposób Polskie Towarzystwo Emigracyjne w Krakowie zapoczątkowało zarobkowe wychodźstwo ludności polskiej do Belgii. Większość jednak emigrantów polskich, przybywających do Belgii w latach dwudziestych bieżącego

¹⁶ K. Dunin-Wąsowicz, *Struktura demograficzna narodu polskiego 1864-1914. Historia Polski*, Instytut Historii PAN, t. III, cz. I, s. 106.

¹⁷ „Już po przejściu fali wielkiego kryzysu w 1938 r. liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła 456 tys. osób, zaś ilość zbędnych sił roboczych w rolnictwie szacowano na 3-5 milionów ludzi” (cyt. za E. Basińską, *Polonia solidarna z Macierzą*. Warszawa 1971, ss. 206-207).

¹⁸ H. Janowska, *Polska emigracja zarobkowa we Francji 1919-1938*. Warszawa 1964, s. 38.

stulecia, pochodziła z tzw. wtórnej emigracji. Byli to zatrudnieni w Niemczech sezonowi robotnicy rolni oraz górnicy z Francji — przybyli do Belgii z nadzieją znalezienia tam lepszych warunków pracy. Wśród przyjeżdżających znaczną część stanowili tzw. Westfalczyki — Polacy zamieszkali w Westfalii i Nadrenii, zatrudnieni w górnictwie i przemyśle ciężkim, którzy wskutek nowej sytuacji politycznej i gospodarczej opuścili Niemcy i przenieśli się do Francji. Agitacja prowadzona przez pracodawców belgijskich oraz możliwość łatwego przejścia granicy sprzyjały przedostawaniu się ich do Belgii, w której spodziewali się znaleźć lepsze niż we Francji warunki bytu. Przybywali najczęściej pojedynczo, na „własną rękę” i ryzyko, przechodząc granicę bez potrzebnych dokumentów. Ta „wtórna”, nielegalna emigracja z jednej strony usuwała się zupełnie spod kontroli władz polskich w kraju, z drugiej natomiast — stanowiła przedmiot troski placówek konsularnych. Wzajemne między państwowe uregulowanie wychodźstwa polskiego do Belgii stawało się koniecznością.

W 1922 r. Urząd Emigracyjny nawiązał stosunki z miarodajnymi czynnikami z Belgii w celu zawarcia układu resortowego w przedmiocie emigracji do tego kraju i w tym też roku nastąpiło pierwsze oficjalne zgłoszenie zapotrzebowania na robotników polskich ze strony pracodawców belgijskich. Sprowadzały ich do Belgii zarządy tamtejszych kopalń i działające w kraju państwowe urzędy pośrednictwa pracy, porozumiewające się z polskim konsulatem¹⁹.

W przeciwieństwie do Francji, która popierała wychodźstwo rodzinne, Belgia stawiała jako warunek przyjazd indywidualnych robotników, którzy w przyszłości nie będą sprowadzać swoich bliskich.

Umowy o pracę zawierane były na okres jednego roku, po przeprowadzeniu którego robotnicy mogli wrócić do kraju. W rzeczywistości jednak przedstawiciele kopalń belgijskich, w których warunki pracy były szczególnie uciążliwe (niskie pokłady, często ręczna praca, zawałiska, wydzieliny metanu) starali się zachęcić Polaków do pozostawania w Belgii przez dłuższy okres, tym bardziej że cieszyli się oni opinią niestrudzonych i zdyscyplinowanych pracowników²⁰. W ten sposób liczba polskich

¹⁹ Emigracja polska do Belgii odbywała się na podstawie specjalnej umowy podpisanej przez Urząd Emigracyjny z przedstawicielami władz belgijskich. Rekrutacji robotników dokonywały państwowe urzędy pośrednictwa pracy, zgodnie z poleceniami Urzędu Emigracyjnego. Przejazd odbywał się transportami zbiorowymi po podpisaniu przez robotników kontraktów pracy. (Zob. „Wychodźca” nr 24/1929, s. 1).

²⁰ „W ogóle należy stwierdzić, iż w czasach ostatnich ujawnia się stały popyt ze strony kopalń na robotnika polskiego, który pod względem zachowania się i pod względem pracy może być stawiany za wzór dla robotników innych narodowości w Belgii” (cyt. za: „Wychodźca” nr 50/1926 s. 7).

imigrantów w Belgii ciągle rosła. O ile w 1920 r. wynosiła ona 5329 osób, to w ciągu dziesięciu lat wzrosła do 50 629²¹.

W okresie światowego kryzysu gospodarczego polski ruch wychodźczy do Belgii został nieco zahamowany. Liberalna dotąd polityka rządu belgijskiego wobec cudzoziemców uległa zmianie; wprowadzono pewne regramenty. Ogłoszone w Belgii w 1931 r. rozporządzenie królewskie w sprawie ograniczenia prawa przyjazdu cudzoziemców oraz rejestracji zamieszkałych, stawiało im wyraźne warunki. Przed I wojną światową, ze względu na duże zapotrzebowanie na siłę roboczą, przy wjeździe do Belgii wystarczył tylko paszport. Po wojnie obcokrajowiec musiał posiadać paszport potwierdzony przez konsulat i wizę. Natomiast w okresie kryzysu gospodarczego robotnicy cudzoziemscy mogli przybywać do Belgii tylko po uzyskaniu zgody Ministerstwa Sprawiedliwości²².

W rzeczywistości jednak państwo belgijskie jako jedno z pierwszych otrząsnęło się ze skutków światowego kryzysu i znowu stanęło wobec zagadnienia braku rąk do pracy. Rosnące z miesiąca na miesiąc zapotrzebowanie na siłę roboczą ponownie otworzyło dla cudzoziemców granice państwa belgijskiego.

W latach 1930 - 1938 Polonia belgijska powiększyła się o dalsze 11 183 osoby, osiągając w 1938 r. liczbę 61 809²³.

Następna fala emigracji związana była z wybuchem II wojny światowej oraz okupacją niemiecką. Wydarzenia te spowodowały rozszarpanie po wielu krajach świata licznej rzeszy Polaków. W latach 1944 - 1945 część z nich reemigrowała do kraju, wielu jednak pozostało na obczyźnie.

Oblicza się, że w wyniku wybuchu II wojny światowej poza granicami kraju znalazło się 2 mln Polaków²⁴. W tym okresie powstały duże,

²¹ *L'Assimilation culturelle . . .*, op. cit., s. 21.

²² „Cudzoziemcy będą mogli wjeżdżać do Belgii jako pracownicy fizyczni lub umysłowi tylko po uzyskaniu zgody Ministerstwa Sprawiedliwości. Podanie o uzyskanie takiej zgody składać należy do placówek konsularnych lub dyplomatycznych belgijskich. Do podania winno być dołączone: kontrakt pracy, otrzymany z Belgii i potwierdzony przez władze belgijskie, świadectwo moralności z datą nie późniejszą jak 3 miesiące od wystawienia ze stanem karalności za ostatnie 5 lat. Ten ostatni dokument winien być przetłumaczony na język francuski lub flamandzki”. (cyt. za: „Wychodźca” nr 1/1931, s. 21). Kwestie te porusza także B. Claes, *De sociale . . .*, op. cit., s. 75, wspominając iż w następnych latach wyszły jeszcze ostrzejsze przepisy dotyczące cudzoziemców. Od 14 VIII 1933 honorowane były tylko pozwolenia Ministra Pracy, a od 8 XI 1934 wymienione były gałęzie i zawody, w których potrzebne były nowe ręce do pracy. Wszystkie te ograniczające przepisy zostały zlikwidowane 31 III 1936 r., gdy stwierdzono, że dla sytuacji ekonomicznej kraju przyniosły więcej szkód niż zysku.

²³ *L'Assimilation culturelle . . .*, op. cit., s. 21.

²⁴ Z. Tomkowski, *Kształtowanie się więzi Polonii Zagranicznej z Krajem*. „Sprawy Międzynarodowe” nr 7/1974, s. 75.

nowe skupiska polonijne w W. Brytanii, Francji, Australii i Kanadzie. Do krajów, będących celem wędrówek Polaków należała w tych latach także Belgia. Z chwilą zakończenia wojny odnotowano 10 tysięczny przyrost Polonii belgijskiej²⁵.

Przybyszami byli deportowani do Niemiec robotnicy, jeńcy wojenni i więźniowie obozów koncentracyjnych oraz żołnierze Polskich Sił Zbrojnych, a w latach 1946 - 1948 tysiące tzw. *Displaced Persons*, które mając do wyboru dalszy pobyt na obczyźnie lub repatriację podpisywały kontrakty w belgijskich kopalniach. Do grupy polskich emigrantów, którzy znaleźli się w Belgii w wyniku działań wojennych zaliczyć także trzeba żołnierzy polskich, którzy brali udział w wyzwoleniu tego kraju. Wchodzili oni w skład oddziałów I Polskiej Dywizji Pancerniej generała Maczka oraz dywizjonu Polskiego Lotnictwa. Po zakończeniu ofensywy wielu z nich ożeniło się z Belgijkami i pozostało na stałe w tym kraju. Mogiły tych, którzy polegli znajdują się na cmentarzu w Lommel²⁶.

Równocześnie z napływem nowych imigrantów następował proces przeciwny — reemigracja, najbardziej ideowych i ofiarnych Polaków. Wśród nich znajdował się także Edward Gierek. Stał on na czele delegacji górników polskich z Belgii, którzy w 1947 r. złożyli wizytę w kraju. Celem tej podróży było m. in. zbadanie możliwości osiedlenia się w Polsce reemigrantów oraz przedstawienie rządowi polskiemu memoriału w sprawie repatriacji Polaków z Belgii. Konieczne wydawało się zawarcie konwencji polsko-belgijskiej, która zagwarantowałaby polskim górnikom z Belgii prawa do otrzymywania w kraju pełnej emerytury. W czasie swego pobytu w Polsce Edward Gierek powiedział:

„Objazd po kraju przekonał nas niezbitcie, że perspektywy pracy, są tu jak najlepsze. Mogę już dziś oświadczyć, że w najbliższym czasie powrócimy do Polski, by razem z całym narodem stanąć do odbudowy, by pracować nareszcie dla swoich i dla siebie”²⁷.

²⁵ *Literatura polska na obczyźnie 1940 - 1960*. Praca zbiorowa pod red. T. Terleckiego. Londyn 1964/1965, s. 470.

²⁶ Na cmentarzu tym co roku w drugą niedzielę września odbywają się centralne uroczystości związane z wyzwoleniem kraju. W dniu tym Belgowie składają hołd Polakom — wyzwolicielom ich ojczyzny, z których 257 znalazło w Lommel miejsce wiecznego spoczynku. W 1959 r. stanął tam 2,5 metrowej wysokości pomnik przedstawiający Matkę Polkę, obok którego znajduje się kamienna płyta z napisem w trzech językach: „Za naszą i Waszą Wolność” wraz z wyrytymi nazwami miejscowości, w których polegli polscy Pancerniacy. („Tygodnik Polski” [wyd. na Belgię] Paryż nr 40/1968, i 45/1968, nr 44/1972, s. 21).

Szerzej o Polakach, uczestnikach walk o Belgię traktuje opracowanie F. Skibińskiego, *Udział Polaków...*, op. cit.

²⁷ „Polska Dzisiejsza” (Tygodnik Rady Narodowej Polaków w Belgii), Bruksela nr 4/1947.

Wśród kilkutyśięcnej rzeszy polskich reemigrantów z Belgii znalazł się także Wincenty Pstrowski, który rozpoczynając pracę w kopalni węgla „Jadwiga” w Zabrze pierwszy rzucił hasło socjalistycznego współzawodnictwa pracy²⁸.

Do Polski powracali jednak przede wszystkim uchodźcy wojenni, a nie przedstawiciele starej emigracji²⁹. Główną przeszkodą w repatriacji wychodźstwa zarobkowego był brak umowy polsko-belgijskiej, która gwarantowałaby zaliczanie w Polsce lat przepracowanych w Belgii. Emigranci polscy w tym kraju od lat bowiem spotykali się z krzywdą, jakiej doznawali b. górnicy kopalń westfalskich, którym z powodu braku umowy niemiecko-belgijskiej nie uwzględniano lat przepracowanych w Zagłębiu Ruhry.

Ogółem w 1947 r. w Belgii znajdowało się 58 542 polskich emigrantów, z których część w latach 1949 - 1950 opuściła ziemię belgijską, udając się przede wszystkim do Stanów Zjednoczonych i Brazylii³⁰.

Według szacunkowych danych Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, belgijskie skupisko Polaków liczy obecnie około 45 tysięcy osób, co stanowi niecały procent ogólnej liczby Polaków, zamieszkałych poza granicami ojczyzny (9 580 tys.)³¹

Polacy stanowią także tylko małą cząstkę wielotysięcnej masy cudzoziemców, zamieszkałych w Belgii liczącej niespełna 10 milionów ludności. Wieloletni napływ zagranicznej siły roboczej spowodował, iż obecnie na 12 pracujących przypada w tym kraju jeden cudzoziemiec³².

Wraz ze wzrostem liczebności Polonii belgijskiej, który nastąpił głównie w latach dwudziestych bieżącego stulecia — zwiększał się udział Polaków w ogólnej liczbie cudzoziemców w Belgii. W 1920 r. wynosił on

²⁸ O W. Pstrowskim zob. m. in.: J. Ciszewski, *Wincenty Pstrowski. Kto wyrobi więcej ode mnie? Słowa, które zainicjowały górniczy czyn*. „Panorama”, Katowice 1974, nr 27, ss. 14 - 15, 22; oraz „Trybuna Ludu” z 29 IV - 3 V 1974; „Człota” nr 16 - 18, 1974.

²⁹ „W 1947 r. zamiast planowanego 1 tys. rodzin ze starej emigracji powróciło do kraju jedynie 350 rodzin, łącznie 3 200 osób, w tym 400 górników, 250 hutników i metalowców”. (cyt. za: K. Maj, *Działalność PPR i organizacji demokratycznych wśród emigracji polskiej w Belgii (1944 - 1948)*. „Z Pola Walki” nr 4/1971, s. 135.

W polskiej literaturze zagadnieniem reemigracji zajmowali się m. in.: M. H e s s e n - N i e m y s k a, *Reemigracja z Francji w dobie kryzysu na tle wyników ankiety 1936 roku*. Warszawa 1939, 213 ss.; W. M a r k i e w i c z, *Przeobrażenia świadomości narodowej reemigrantów polskich z Francji*. Poznań 1960, 250 ss.; S. N o w a k o w s k i, *Adaptacja kulturalna na Śląsku Opolskim*, Poznań 1957, 165 ss.

³⁰ *L'Assimilation culturelle...*, op. cit., s. 21.

³¹ M. D r o z d o w s k i, *Powstanie i rozwój Polonii*. „Miesięcznik Literacki”, nr 10, 1974, s. 118.

³² *Problem cudzoziemskich robotników w Belgii*. „Tygodnik Polski” [wyd. na Belgii] Paryż nr 42/1970, s. 7.

3,6%, w 1930 r. wzrósł do 15,9%, w 1938 r. do 18,2%. W 1947 r. wskaźnik ten był analogiczny jak w roku 1930³³.

Natomiast w 1961 r. (według danych spisu narodowego) ludność polskiego pochodzenia stanowiła 7,1% obcokrajowców zamieszkujących Belgię, wśród których najliczniejszą grupę tworzyli Włosi, Francuzi i Holendrzy.

TABELA I

*Ludność obcego pochodzenia w Belgii według narodowości
(dane spisu narodowego z 1961 r.)³⁴*

Narodowość	W tys.	W %
Włosi	200,1	44,1
Francuzi	61,4	13,5
Holandrzy	50,2	11,1
Polacy	32,0	7,1
Hiszpanie	15,8	3,5
Niemcy	15,0	3,3
Pozostali	79,0	17,4
Ogółem	453,5	100,0

3) ROZMIESZCZENIE EMIGRANTÓW POLSKICH W BELGII

Rozmieszczenie Polaków w dziewięciu belgijskich prowincjach, podobnie zresztą jak w wielu innych krajach, w których znajdują się skupiska polonijne, w małym tylko stopniu zależało od ich własnej decyzji. Determinantą były tutaj potrzeby belgijskiego rynku pracy, a szczególnie kopalń węgla, które z uwagi na uciążliwe i niebezpieczne warunki wydobywania surowca nie stanowiły poszukiwanego przez lokalną ludność miejsca pracy i stały otworem dla przybywających do Belgii cudzoziemców (w tym także Polaków). Fakt ten wpłynął na nierównomierne rozmieszczenie Polonii w tym kraju oraz wysoki stopień jej koncentracji.

Większość Polaków osiedliła się w zagłębiach węglowych i ośrodkach przemysłowych czterech belgijskich prowincji; a mianowicie: Hainaut, Liège, Limburgia i Brabancja, w których w 1961 r. skoncentrowało się 29 808 osób polskiego pochodzenia, co stanowiło 93,1% ogólnej ich liczby w tym kraju. Biorąc z kolei pod uwagę liczebność Polonii belgijskiej w relacji do wszystkich zamieszkałych w poszczególnych prowincjach mieszkańców oraz cudzoziemców należy zaznaczyć, że najwyższe wskaźniki dotyczą Limburgii i Liège.

³³ *L'Assimilation...*, op. cit., s. 21.

³⁴ *Statystyka Międzynarodowa. Belgia-Polska, wybrane dane porównawcze*. GUS Warszawa 1973, s. 14.

W prowincji Limburgia w 1961 r. Polacy stanowili 1,06% ogólnej liczby mieszkańców tego obszaru oraz 16,3% osiedlonych tam obcokrajowców. Natomiast dla prowincji Liège wskaźniki te wynosiły odpowiednio: 0,93 i 9,8 procent.

TABELA 2

Rozmieszczenie Polaków w poszczególnych prowincjach Belgii według spisu z 1961 r.³⁵

Prowincja	Liczba Polaków	% Polaków w stos. do ogółu ludności prowincji	% Polaków w stos. do ogółu cudzoziemców mieszk. w prowincji
Anvers	818	0,06	2,2
Brabant	3 173	0,15	3,6
Hainaut	11 163	0,89	7,2
Liège	9 368	0,93	9,8
Limbourg	6 104	1,06	16,3
Luxembourg	110	0,05	1,5
Namur	794	0,21	5,6
Flandre Orientale	366	0,03	3,6
Flandre Occidentale	113	0,01	9,2
Razem	32 009	0,34	7,1

TABELA 3

Gmina	Liczba Polaków	% Polaków w stosunku do:	
		Ludności ogółem	Cudzoziemców
Ans	784	5,1	26,6
Retinne	689	27,3	75,9
Montegnée	655	6,2	41,5
Cheratte	645	15,9	50,4
Seraing	638	1,4	11,2
Forêt	594	11,9	50,0
Glain	490	14,6	59,3
Jemeppe	484	3,5	28,1
Herstal	350	1,3	19,8
Vottem	332	5,7	44,2
Tilleur	332	5,4	22,8
Nicolas	314	3,5	26,6

Z uwagi na to, iż w wymienionych wyżej prowincjach Polacy uznawani są pod względem liczebności za drugą — po Włochach — grupę cu-

³⁵ Obliczenia na podstawie: *Annuaire Statistique de la Belgique*. Bruksela 1972, s. 41.

dzoziemców, rozmieszczenie Polonii na tym obszarze omówimy nieco szerzej³⁶.

Z 65 gmin regionu Liège największa liczba Polaków (poza samym miastem Liège, które skupiało 3 187 przedstawicieli Polonii) zamieszkiwała w 1947 r. gminy wymienione w tabeli 3³⁷.

Na uwagę zasługuje tutaj Retinne, w którym Polacy w 1947 r. stanowili ponad 27% ludności tej gminy i 75% rozmieszczonych na tym obszarze cudzoziemców. Jeszcze obecnie w Retinne mieszka około 180 Polaków, przeważnie byłych górników, pochodzących z powiatu ostrzeszowskiego³⁸. Sprowadzając kolejno swoich krewnych i sąsiadów stworzyli oni zwartą, solidarną grupę o silnie rozwiniętej więzi społecznej.

Omawiając rozmieszczenie polskich imigrantów w belgijskiej Limburgii zaznaczyć trzeba, że przez długi okres ze względu na niekorzystne warunki naturalne i klimatyczne (nieurodzajna gleba, nieatrakcyjny

TABELA 4

Rozmieszczenie Polaków w poszczególnych gminach Limburgii w 1954 r.³⁹

Gmina	Liczba Polaków	% Polaków w stos. do cudzoziemców
Beverlo	141	27
Koersel	276	24
Heusden	191	47
Zolder	379	28
Houthalen	299	14
Zonhoven	43	23
Genk	3402	26
As	48	36
Eisden	815	27
Mechelen	101	20
Vucht	356	17
Lanklaar	74	12
Stokkem	49	23
Razem	6174	24
Inne gminy	124	2
Prowincja Limburgia	6298	20

³⁶ Wobec braku świeższych informacji, co do rozmieszczenia polskich imigrantów w tych prowincjach przytaczamy dane z 1947 r. zawarte w: *L'Assimilation...*, *op. cit.*, oraz z 1954 r., zamieszczone w opracowaniu B. Claesa, *De sociale...*, *op. cit.*

³⁷ *L'Assimilation...*, *op. cit.*, ss. 50 - 51.

³⁸ „Tygodnik Polski” [wyd. na Belgię]. Paryż nr 29/1974, s. 21.

³⁹ B. Claes, *De sociale...*, *op. cit.*, s. 122.

krajobraz, niezdrowy klimat) był to obszar bardzo słabo zaludniony. Odkrycie węgla, a następnie jego eksploatacja (mniej więcej lata dwudzieste bieżącego stulecia) dały początek osadnictwu, jednak mało atrakcyjnemu dla ludności miejscowej, bardziej dla bezrobotnych z różnych krajów europejskich.

Obecnie prowincja ta zamieszkała jest przez 38 obcych narodowości, wśród których jedną z najliczniejszych stanowią Polacy.

W 1954 r. z ogólnej liczby 6 298 Polaków zamieszkujących belgijską Limburgię, 54% osiedliło się w gminie Genk, co stanowiło 26% osiedlonych tam cudzoziemców. Trzeba dodać, że w gminie tej, w której obecnie mieszka około pięć i pół tysiąca osób polskiego pochodzenia, powstały najstarsze na terenie Limburgii ośrodki polonijne (w Winterslag i Waterschei)⁴⁰.

Ogólnie należy stwierdzić, że większość Polaków w Belgii osiedliła się w szarych, czarnych od sadzy miasteczkach zagłębi węglowych i okręgów przemysłowych. Tylko niewielu z nich zamieszkało w dużych, zabytkowych miastach belgijskich, tj. Brukseli, Antwerpii, czy Gandawie.

4) STRUKTURA SPOŁECZNO-ZAWODOWA POLONII BELGIJSKIEJ

Przybywający do Belgii Polacy pochodzili przeważnie ze środkowych i zachodnich województw Polski oraz z Warszawy. Odzwierciedlało to ogólną tendencję, polegającą na tym, że ludność tych właśnie województw emigrowała do przemysłowych ośrodków państw zachodnioeuropejskich. Natomiast mieszkańcy województw wschodnich jako miejsce swojej imigracji wybierali przeważnie kraje Północnej i Południowej Ameryki.

Badania ankietowe przeprowadzone w 1960 r. przez dra B. Claesa w belgijskiej Limburgii wykazały, iż wśród 150 przebadanych polskich rodzin blisko połowa, tj. 48% przybyła z terenów rolniczych, a tylko 9% z okręgów przemysłowych. Pozostałe 43% ankietowanych rodzin przyjechało do Belgii z różnej wielkości miast i miasteczek⁴¹.

Biorąc pod uwagę wiek przybywających do Belgii Polaków zaznaczyć trzeba, że dla 47% mężczyzn i 40% kobiet wahał się on w granicach od 20 do 29 lat⁴². Byli to więc (podobnie, jak w innych krajach, do których emigrowali Polacy) ludzie młodzi, pełni energii, których nadzieja poprawy bytu pchała do opuszczenia ojczyzny. Większość z nich przybywała do Belgii w celach zarobkowych, bez zamiaru stałego osiedlenia się w tym kraju⁴³. W rzeczywistości jednak znaczna część imigran-

⁴⁰ „Tygodnik Polski” [wyd. na Belgię]. Paryż nr 49/1973, s. 5.

⁴¹ B. Claes, *De sociale ...*, op. cit., s. 196.

⁴² *Ibidem*, s. 210.

⁴³ Jak wykazały badania przeprowadzone przez B. Claesa, tylko 1/3 ankietowa-

tów polskich pozostała w Belgii przez dłuższy okres (33⁰/₀ ankietowanych mężczyzn i 29⁰/₀ kobiet przebywało w Limburgii 30 i ponad 30 lat)⁴⁴. Wśród tych ostatnich duży odsetek stanowiły osoby, które przybyły tam wraz ze swymi rodzicami jako dzieci. W Belgii wychowały się, założyły własne rodziny (często mieszane: belgijsko-polskie) i najczęściej chcą tam pozostać na stałe.

Wyniki badań dotyczących wieku polskich imigrantów wskazują, iż dla 67⁰/₀ ankietowanych mężczyzn i 61⁰/₀ kobiet wahał się on w granicach od 30 do 49 lat. W objętej badaniem społeczności polskiej przeważali więc ludzie w wieku średnim, a procent ankietowanych, liczących 60 i więcej lat był niewielki (5⁰/₀ kobiet i 8⁰/₀ mężczyzn)⁴⁵.

Polonia belgijska posiada charakter robotniczy. W ponad dziewięćdziesięciu procentach składa się bowiem z robotników, wśród których przeważają górnicy. Odsetek Polaków tzw. samodzielnych, pracujących na własny rachunek (właściciele sklepików, wytwórni, czy warsztatów rzemieślniczych) jest niski. Nieliczni są także przedstawiciele inteligencji polskiej w tym kraju.

Kobiety, które w 1961 r. stanowiły prawie 44⁰/₀ Polonii belgijskiej, najczęściej nie pracują zawodowo, zajmując się prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci. Na ukształtowanie się takiej struktury zawodowej społeczności polskiej w Belgii decydujący wpływ wywarł (podobnie zresztą jak przy jej osiedleniu) rynek pracy tego kraju, który potrzebował robotników przemysłowych, preferując głównie górników. Szanse zatrudnienia Polaków w innych zawodach były dość nikłe i wymagały znacznego zapasu inwencji i wytrwałości.

Praca w belgijskich kopalniach węgla, szczególnie ta najcięższa, związana z bezpośrednim wydobywaniem surowca, od lat zarezerwowana była dla robotników cudzoziemskich. Dynamiczny rozkwit górnictwa zmuszał pracodawców belgijskich do stosowania wobec obcokrajowców dość liberalnych zasad. Byli oni w Belgii mniej wyzyskiwani, niż w innych państwach i mimo niższych zarobków opłacało im się tam pozostać. Wśród cudzoziemców pracujących w belgijskich kopalniach w okresie międzywojennym Polacy należeli do jednej z najliczniejszych grup. I tak np. w początkach 1924 r. na ogólną liczbę 15 605 robotników cudzoziemskich, zatrudnionych w górnictwie węglowym Belgii stanowili oni około 24⁰/₀, tj. prawie 80⁰/₀ ogółu robotniczej społeczności polskiej w tym kraju⁴⁶.

nich Polaków przybyła do Belgii z myślą o stałym osiedleniu się w tym kraju (*ibidem*, s. 207).

⁴⁴ Tamże, s. 211.

⁴⁵ Tamże, s. 199.

⁴⁶ Obliczenia na podstawie informacji zawartych w: „Wychodźca” nr 24/1924, s. 9, nr 9/1926, s. 8.

Tylko nieznaczna liczba imigrantów polskich pracowała w rolnictwie (około 9⁰/o), reszta zaś znalazła zatrudnienie przeważnie w przemyśle metalurgicznym i kamiennym⁴⁷.

Podobne proporcje odnoszą się do okresu powojennego, kiedy to z danych urzędowych na dzień 31 grudnia 1946 r. wynika, iż z ogólnej liczby Polaków zamieszkałych w Belgii 70⁰/o pracowało w górnictwie, 15⁰/o — w fabrykach, 5⁰/o — w rolnictwie, a 10⁰/o — przypadało na pozostałe zawody⁴⁸.

Największe możliwości znalezienia pracy występowały w uruchomionym po zakończeniu I wojny światowej zagłębiu limburskim zwanym Campine (por. tabela 5).

TABELA 5

*Polacy — podziemni górnicy, zatrudnieni w limburskich kopalniach w 1947, 1954 i 1960 r.*⁴⁹

Kopalnie w miejscowościach	1947 r.		1954 r.		1960 r.	
	Liczba	% w stos. do cudzoż.	Liczba	% w stos. do cudzoż.	Liczba	% w stos. do cudzoż.
Beringen	885	20	108	2	78	2
Zolder	407	13	161	5	103	2
Houthalen	213	8	70	2	57	2
Winterslag	390	10	297	7	284	6
Zwartberg	403	13	293	8	249	6
Waterschei	644	17	331	8	210	6
Eisden	784	16	386	8	246	6
Razem	3726	14	1646	7	1217	4

W analizowanym okresie (1947 - 1960) najwięcej Polaków zatrudniano w kopalniach w Eisden, Waterschei i Beringen. W ostatniej z wymienionych miejscowości w 1947 r. pracowało 885 górników polskiego pochodzenia, co stanowiło 20⁰/o zatrudnionych tam cudzoziemców. Z upływem czasu liczba polskich robotników, którzy znaleźli zajęcie w limburskich kopalniach, malała. O ile w 1947 r. zawód podziemnego górnika wykonywało 3726 Polaków, co oznaczało 14⁰/o ogółu zatrudnionych tam obcokrajowców, to w 1954 r. było ich 1646 (7⁰/o cudzoziemców), a w 1960 r. liczba ich spadła do 1217, co stanowi 4⁰/o obcych robotników.

Spadek ten tłumaczyć można z jednej strony likwidacją wielu kopalń uznanych za nierentowne, a z drugiej — powolnym, choć niewątpliwie postępującym awansem społeczno-zawodowym młodego pokolenia polonijnego, które nie chce już pracować w tak ciężkich warunkach, jak

⁴⁷ „Wychodźca” nr 24/1924, s. 9.

⁴⁸ *Rocznik Polonii*. Londyn 1948, s. 33.

⁴⁹ B. Claes, *De sociale...*, op. cit., s. 128.

ich ojcowie⁵⁰. Interesuje ich mechanika samochodowa, praca w fabryce Forda, czy Philipsa, a za szczyt marzeń uchodzi kariera nauczycielska.

Stwierdzić jednak trzeba, że również w okresie międzywojennym, nie wszyscy imigranci polscy w Belgii musieli decydować się na podjęcie najcięższych zajęć i pracować w kopalniach węgla, rudy żelaza, czy w przemyśle ciężkim. Do tych, którym powodziło się w tym kraju znacznie lepiej od ogółu należeli Żydzi polscy. Według obliczeń, w latach 1830 - 1930 przybyło ich do Belgii około 50 tysięcy, z czego część wyemigrowała dalej do Ameryki, a pozostała dość liczna grupa osiedliła się tam na stałe⁵¹. Żydzi polscy znaleźli zatrudnienie przede wszystkim w handlu i przemyśle diamentowym, które to zajęcia zapewniały szczególnie wysokie dochody.

Z czasem warstwę samodzielnych rzemieślników, kupców i drobnych przemysłowców utworzyli również najbardziej pracowici i wytrwali emigranci-górnicy i robotnicy. Według informacji zawartych w londyńskich *Rocznikach Polonii*, w latach 1948 - 1959 do grupy tej należeli m. in. właściciele wytwórni wyrobów chemicznych, mięsnych, maszyn i urządzeń biurowych, drukarni, księgarni, sklepów spożywczych i warsztatów mechanicznych.

W Brukseli działało również polonijne biuro podróży „Tourista”, polską kuchnię zapewniała restauracja „Faline”, a obsługę — hotel „De Boeck's”, którego współwłaścicielem był Polak. Obecnie w Belgii działają trzy polonijne biura podróży, w tym dwa w Brukseli i jedno w Antwerpii.

Wśród pracowników tzw. samodzielnych, tj. właścicieli garaży, masarni, zakładów trykotarskich, firm budowlanych itd. — duży odsetek stanowią b. żołnierze I Dywizji Pancерnej. Ożenieni najczęściej z Belgijkami szybciej „wrosli” w nowe społeczeństwo i zajęli w nim wyższą pozycję.

Obok wzrostu liczby Polaków, posiadających samodzielne warsztaty i wytwórnie, co jest oznaką niewątpliwego awansu społeczno-zawodowego, zwiększają się szeregi inteligencji polonijnej, od liczebności której w pewnym stopniu zależy prestiż Polaków, a nawet Polski w tym kraju.

Do grupy tej należą m. in. inżynierowie: Józef Zaniewski (główny inżynier stoczni remontowej w Antwerpii), Maurice Wójcik (wybitny

⁵⁰ W ostatnich latach w Belgii coraz większą rolę odgrywa importowana ropa naftowa, natomiast wydobycie węgla spada (w 1955 r. — 30 mln ton, w 1960 r. — 22,5 mln ton, w 1965 r. — 19,8 mln ton, w 1970 r. — 11,4 mln ton, w 1973 r. — 8,9 mln ton — por. *Rocznik Statystyczny 1974*, GUS, Warszawa 1974, s. 660 i *Słownik Geograficzny*, Warszawa 1971, s. 129).

⁵¹ N. Rejff, *Rozwój i warunki emigracji żydowskiej z Polski*. „Sprawy Narodowościowe”, 1936, s. 224.

specjalista w zakresie budowy metra), Leopold Wątroba (elektronik, aktywny działacz społeczny); naukowcy, profesorowie: Marian Pankowski (wykładowca literatury i języka polskiego na Uniwersytecie brukselskim), Czesław Wielki (pracownik Wydziału Medycyny Uniwersytetu w Louvain); artyści: Tadeusz Wierzbicki (solista opery brukselskiej), Tapta Wierusz-Kowalska (plastyk), Leon Wójcikowski (tancerz, choreograf), redaktor największego w świecie pisma wydawanego w języku esperanto — Ada Sikorska-Fighier.

Wielu Polaków wykształciły też belgijskie wyższe uczelnie, które z zyczliwością przyjmowały polską młodzież. Decydującym czynnikiem masowego napływu Polaków na studia do Belgii było honorowanie przez ten kraj świadectw szkół prywatnych, które w Polsce (zwłaszcza po 1905 r.) były dość liczne. Na Uniwersytecie brukselskim większość przybyłych z kraju studiowało nauki przyrodnicze i społeczne. Wśród studentów tej uczelni duży odsetek stanowiły kobiety (między innymi studiowała tu Maria Dąbrowska). Ze znanych Polaków odbywających studia w Brukseli, wymienić można m. in.: pisarza Juliusza Kadena Bandrowskiego, ekonomistę Jana Lewińskiego, działaczy politycznych: Norberta Barlickiego, Medarda Downarowicza i Mariana Dąbrowskiego. Także Uniwersytet gandawski i połączona z nim Szkoła Inżynieryjna⁵² wykształciła 219 Polaków. Znaczna liczba studentów z Polski (565) kształciła się również w Instytucie Handlowym w Antwerpii. Znajdowali się wśród nich m. in.: pionier polskiej spółdzielczości Romuald Mielczarski oraz organizator ruchu księgarskiego w Polsce — Jakub Mortkowicz⁵³. Również w mniejszych belgijskich ośrodkach naukowych, jak: Politechnika w Mons, Instytut Agronomiczny w Gembloux, Szkoła Tkacka w Verviers wskazać można znaczną liczbę studiującej młodzieży polskiej. Żadna jednak z wymienionych wyżej belgijskich uczelni nie mogła się równać pod względem liczby studentów-Polaków z Uniwersytetem w Liège, który w latach 1880 - 1914 ukończyło (przeważnie kierunki techniczne) 1025 Polaków, wśród nich znany fizyk Stefan Pieńkowski⁵⁴.

Podsumowując należy stwierdzić, iż belgijska zbiorowość polonijna w przeważającej części wywodzi się z wychodźstwa zarobkowego, zapoczątkowanego nieco później niż do „starych” centrów emigracyjnych, jaki-

⁵² J. Hulewicz, *Studia Polaków...*, op. cit., s. 14.

⁵³ Tamże, s. 14.

⁵⁴ Tamże, s. 12.

O studiach Polaków w zagranicznych uczelniach traktują również prace: A. Karbowski, *Młodzież polska akademicka za granicą 1795 - 1910*. Kraków 1910, 435 ss.; A. Karbowski, *Dzieje edukacyjne Polaków na obczyźnie*. Lwów 1910, 253 ss.

mi były Stany Zjednoczone Ameryki, Niemcy, czy kraje Ameryki Południowej. Belgia jako kraj imigracyjny zaczęła odgrywać pewną rolę dopiero po zakończeniu I wojny światowej. Z uwagi na deficyt ludnościowy (duża śmiertelność i niski przyrost naturalny) oraz emigrację wykwalifikowanych robotników belgijskich do zniszczonych w czasie wojny departamentów francuskich, w Belgii wystąpiło zapotrzebowanie na cudzoziemską siłę roboczą. Największe nasilenie imigracji polskiej do tego kraju wystąpiło w okresie międzywojennym, pod koniec którego Polonia belgijska liczyła 61 809 osób. Znaczna część przybyłych w tym okresie do Belgii Polaków rekrutowała się nie bezpośrednio z Polski, lecz z zagłębia westfalskiego oraz z Francji.

Rozmieszczenie emigrantów polskich w Belgii cechuje nierównomierność i wysoki stopień koncentracji. Większość przybyłych do tego kraju Polaków osiedliła się w zagłębiach węglowych i ośrodkach przemysłowych, na co decydujący wpływ wywarły potrzeby belgijskiego rynku pracy.

Jest to Polonia o charakterze typowo robotniczym. Ponad trzy czwarte, „zawodowo czynnych” stanowią górnicy. Jednolitość składu społeczno-zawodowego Polonii belgijskiej odróżnia ją od innych zbiorowości Polaków w świecie. Nawet w zbliżonym w swoim charakterze francuskim ośrodku polonijnym górnicy stanowią tylko mniejszość wśród emigrantów polskich, którzy w innych krajach (np. w Anglii) podzieleni są na znaczną ilość różnych grup zawodowych.

W ostatnich latach coraz wyraźniej zaznacza się awans społeczno-zawodowy młodego pokolenia polonijnego, wychowanego i wykształconego już na obczyźnie. Awans ten powoli zmienia strukturę społeczno-zawodową Polonii w tym kraju, podnosi zasobność i aspiracje kulturalne Polaków. Połowa zbiorowości polonijnej posiada już obywatelstwo belgijskie, co jednak nie przeszkadza w utrzymywaniu żywej więzi z krajem ojczystym. Są to związki zarówno o charakterze instytucjonalnym, powstałe z inicjatywy działających w Belgii towarzystw i organizacji polskich, jak również kontakty indywidualne (korespondencja, czytelnictwo prasy polskiej, turystyka do kraju). Te dwa rodzaje nawiązywanych z Polską stosunków nie tylko nie wykluczają się, lecz wzajemnie uzupełniają, stawiając Belgię pod tym względem na czołowej pozycji wśród innych ośrodków polonijnych w świecie.